GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu: rocznie zł. 40; kwartalnie zł. 12; — miesięcznie zł. 5; Nr. pojedyńczy gr. 10.

Nro 89

Prenumerata na prowincji, z opłatą pocztową zł. 16 kwartalnie. — Opłata za inserscję obwieszczeń po gr. 10 od wiersza mającego liter 50.

w Warszawie dnia 2 Kwietnia 1831 roku w Sobotę.

Jutro z powodu uroczystego święta Gazeta Polska nie wyjdzie.

Rzeczy krajowe.

Rozkaz Dzienny.

W kwaterze głównéj w Warszawie dnia 26 *marca* 1831.

Postępuje na wyższe stopnie: Dowódzca pułku 5 strzelców pieszych, podpułkownik Czołczyński Alojzy, na pułkownika.

Na poruczników: W pułku 1 piechoty linjowéj, podporucznicy: Szcześniewski Ludwik, Dobrowolski Bruno, Gałkowski Bartłomiéj i Leśniowski Piotr. W pułku 5 piechoty linjowéj, podporucznicy: Gierasiński Ignacy, i z pułku 1 linjowego Kowalski Franciszek i Szajewski Erazm W pułku 2 piechoty linjowéj, podporucznicy: Mędrzecki Józef, Kuszkowski Stanisław adjutant bataljonu, Borhard Konrad, Bittner Józef, Garczyński Juljan; z pułku grenadjerów: Liszewski Ignacy; z pułku 1 linjowego, Cisowski Jakób, Żórawski Józef, Kozaryn Alexander; z pułku 5 strzelców pieszych, Białkowski Felicjan, Ostaszewski Michał. W pułku 6 piechoty linjowéj, podporucznicy: Sztokmann Karól, Łagona Juljan, Grotowski Franciszek, Chądzyński Wawrzyniec, Wasilewski Alexander, Quapil Antoni, Zalewski Leon, Skarzyński Seweryn i Ledóchowski Franciszek adjutant polowy przy jenerale piechoty Krukowieckim, z pozostawieniem go przy tychże obowiązkach. W pułku 1 strzelców pieszych, podporucznicy: Stryjeński Alexander, Szmudy August adjutant bataljonu, Szalów Filip, Trzebiński Michał, Karwowski Stanisław, Kramkowski Wincenty, Grodzicki Franciszek adjutant bataljonu. W pułku 3 strzelców pieszych, podporucznicy: Łubiński Antoni, Jury Fryderyk, Skowroński Wincenty, Dobrzelewski Xawery, z pułku 7 linjowego, Grotowski Jan, z pułku 1 strzelców pieszych, Mańkowski Józef i Karsznicki Ignacy. W pułku 3 piechoty linjowéj, podporucznicy: Kolędowski Felix, Białkowski Piotr, Czarnowski Franciszek, Gibasiewicz Erazm, Zembrzuski Szymon, Jabłoński Leon, Białkowski Leopold i Kołdowski Otto. W pułku 7 piechoty linjowéj, podporucznicy: Świątecki Juljan i Kossecki Alexander. W pułku 4 piechoty linjowéj, podporucznicy: Porębiński Tadeusz, Skarzyński Ludwik adjutant bataljonu, Słubicki Franciszek, Rayszel Ludwik, Wodziński Adam; z pułku grenadjerów, Niewęgłowski Kajetan. W pułku 8 piechoty linjowéj, podporucznicy: Łukaszewicz Jan, Olszewski Xawery, Silnicki Ludwik, Skrzynecki Felix, Charzyński Piotr, Wojciechowski Antoni; z pułku grenadjerów, Lutowski Rafał; z pułku 1 strzelców pieszych, Jurgaszko Adam. W pułku 2 strzelców pieszych, podporucznicy: Gruszczyński Antoni adjutant bataljonu, Kaziński Wincenty, Misiewicz Józef, Karniewski Jan adjutant bataljonu, Żółtowski Antoni adjutant bataljonu. W pułku 4 strzelców pieszych, podporuczniczy: Szawłowski Romuald, Bijołt Ignacy, Wronowski Franciszek adjutant, bataljonu; z pułku 2 strzelców pieszych, Tucz Józef, Slaski Rudolf; z pułku 5 strzelców pieszych, Gotartowski Benedykt. W pułku Grenadyerów, podporucznicy: Umieniecki Henryk adjutant bataljonu, Berent Kajetan, Bogusławski Stanisław, Pomianowski Karol, Klemensowski Franciszek adjutant bataljonu, Jasiński Józef, Mirecki Szymon, Łaski Alexander adjutant bataljonu, Treter Wiktor adjutant polowy przy generale brygady Milberg, z pozostawieniem go przy tychże obowiązkach. W pułku weteranów czynnych, podporucznicy: Kozyrski Antoni adjutant bataljonu, Jakubowski Karol adjutant pułku, Szwykowski Fabjan, Florkowski Jakób, Borkowski Teofil, Naramowski Felix adjutant placu twierdzy Zamościa. Adjunkt sztabu dywizji 2 piechoty, podporucznik Berowski Ignacy, na porucznika, z naznaczeniem mu starszeństwa w pułku 4 strzelców pieszych.

Przeniesieni zostają. Do pułku 2 strzelców pieszych, z puku 5 strzelców pieszych, podporucznik Skierkowski Hilary. Do pułku 3 strzelców pieszych, z pułku 1 strzelców pieszych, podporucznicy: Dąbrowski Tomasz, Miłkowski Stanisław i Plendus Józef. Do pułku 4 strzelców pieszych, z pułku 1 strzelców pieszych, podporucznicy: Kowalski Adam i Mękalski Ignacy. Do pułku 20 piechoty, z pułku 8 linjowego, major Tomaszewski Wojciech. Do pułku weteranów czynnych, z pułku 8 linjowego, majorowie: Hersztopski Stanisław i Tyrakowski Stefan.

Otrzymuje żądaną dymissję dla słabości zdrowia. Adjunkt sztabu dywizji 4 piechoty, porucznik Taszycki Michał.

Otrzymują żądane dymissje. Stosownie do postanowienia rządu narodowego z dnia 25 b. m., jenerał dywizji Kurnatowski Zygmunt. Z dyrekcji artylerji, porucznik Grabowski Stanisław.

Wykreślony zostaje z kontrol. Stosownie do postanowienie rządu narodowego z dnia 25 b. m., jenerał jazdy Rożniecki Alexander. Naczelny wódz siły zbrojnéj narodowéj (podpisano) *Skrzynecki.* Za zgodność z oryginałem szef sztabu głównego, pułkownik *Chrzanowski.*

Jenerał gubernator miasta stołecznego Warszawy.

Artykuł z tytułem *Zapomnienie się lekarzy* w N. 77 Nowéj Polski umieszczony, obejmujący wiadomość, że w szpitalu głównym w Ujazdowie istnieć ma od lat 10 niewykorzeniona niczém, tak zwana: choroba *gangrena szpitalna*, zwrócił moję uwagę. Dla sprawdzenia uczynionego zarzutu i wykazania przyczyn złego, wysłałem natychmiast jednego z oficerów wyższych mojego sztabu na miejsce. Rapporta naczelnego lekarza wojska, doktora Kaczkowskiego, jako też lekarza dywizyjnego Przystańskiego, w tym przedmiocie złożone, przekonywają, że zarzut ten jest zupełnie czczy i bezzasadny. Czystość i porządek zachowane w tym lazarecie, który w tym względzie za wzór wszystkim, nawet zagranicznym, służyć może; położenie onego na suchém, wyniosłém i otwartém miejscu, dozór staranny lekarzy, wszytko to przyczynia się do usuwania źródła złego i jeżeli choroba ta, w tym lazarecie istniała; było to z chwilowego zaniedbania, które wkrótce usuniętém zostało i któremu pod mojém zarządzeniem nie pozwolę powrócić.

Autorem tego artykułu, którym źle zrozumiana gorliwość jedynie powodowała, a które mogłaby być za chęć szkodzenia swoim kollegom uznaną, jest sztabs-lekarz Brawacki. — Jenerał piechoty, J. hr. *Krukowiecki.*

— *Kommissja rządowa spraw wewnętrznych i policji.* W następstwie ogłoszonéj przez rząd narodowy odezwy z d. 9 b. m. w któréj odwołując się do patrjotycznych uczuć waszych, obywatele i mieszkańcy stolicy, objawił żądanie i nadzieję śpieszniejszego zaradzenia potrzebom lazaretowym i zapewnienia wygody dla rannych obrońców ojczyzny i swobód krajowych, przez dostarczenia w ofiarach czy też za zapłatę łóżek, pościeli i bielizny do szpitali wojskowych; kommissja rządowa spraw wewnętrznych i policji, zapewniając ułatwienia, porządek i kontrollę w téj mierze, obwieszcza dodatkowo co następuje:

1. Magazyn główny czyli skład gdzie wszelkie odstarczenia takowe odsyłane być mają, urządzony jest w pałacu kommissji sprawiedliwości, dawniéj Raczyńskich przy ulicy Długiéj Nro 591.
2. Zaprowadzoną została xięga sznurowa, do któréj wszelkie dostarczenia w porządku będą zapisywane z wymienieniem, czy w ofierze czy za zapłatą do magazynu onęż dostawiono.
3. Na odebrane dostawy, nadzorca składu wyda zaraz dostawcy kwit z xięgi sznurowéj wycięty z wyrażeniem w nim przypadającéj należytości za te dostarczenia, za które żądaném będzie wynagrodzenie.

Przyznana należytość niezwłocznie będzie wypłaconą, podług ułatwień przez dozór szpitali wojskowych oznaczonych i podług cen następnie stanowiących się.

a) Za koszulę po złp. 4 do 5.
b) Za siennik płócienny bądź drelichowy trzy i ¼ łokcia długości, a półtora łokcia szerokości trzymający od złp. 4 do 6ciu.
c) Za kołdrę wełnianną 3½ łokcia długą, 2 łokcie szeroką po złp. 8 do 10.
d) Za prześcieradło 3 ½ długości, a 2 i ¼ szerokości trzymające po złp. 4 do 5.
e) Za nasypkę łokieć 1 szeroką, a 1 i ¼ łokcia długą złp. 1 gr. 18.
f) Za powłóczkę długości i szerokości téj saméj jak nasypka od złp. 1 gr. 18 do złp. 2.)
g) Łóżka tylko w ofierze bezpłatnie przyjmują się; dostarczenie bowiem łóżek za zapłatą, podług osobnéj przez dozór szpitali wojskowych ugody, i podług okazanego wzoru dostawione, zakupowane będą.

4. Wszelkie powyższe dostarczenia za pieniądze, tylko nowe i nie mniejszą nad oznaczoną miarę trzymające podług cen ustanowionych płacone będą.
5. Ofiary czyli dostarczenia nieopłatne przez dozór szpitali wojskowych do publicznéj wiadomości będą podawane.

Pośpieszajcie więc szanowni obywatele i mieszkańcy z dostarczeniami potrzeb powyżéj wyszczególnionych, pomnąc na to, że od waszéj téj pomocy, zależy szczęście uporządkowania szpitali, i zawisły od tego ulgi w cierpieniach rannych wojowników naszych. — W Warszawie d. 17 marca 1831 r. (Tu podpisy.)

Wiadomość urzędowa od wojska.

Rząd narodowy podaje do wiadomości powszechnéj rapport następujący z dnia 1 kwietnia r. b., otrzymany od naczelnego wodza siły zbrojnéj narodowéj. „W dniu dzisiejszym jenerał Łubieński na czele przedniéj straży ściga od rana korpusa jenerałów Gaysmer i Rozen, pobite obadwa dnia wczorajszego, piérwszy w bitwie pod Wawrem, drugi w bitwie pod Dębem Wielkiém. Jazda jenerała Łubieńskiego pomimo tego, że gościniec idzie ciągle borami, rzuciła się na piechotę nieprzyjacielską, gdziekolwiek ją dościgła i za każdém uderzeniem rozbijała bataljony. Trudno jeszcze podać z dokładnością straty nieprzyjacielskie, które lasy w znacznéj części jeszcze ukrywają. Oprócz zabitych i rannych stracił nieprzyjaciel w dniu dzisiejszym około trzech tysięcy niewolników, których już mamy; ale co chwila oddziały nasze i wieśniacy, przyprowadzają jeńców, którzy rozbici po lesie tułają się. Czwarty pułk ułanów zdobył trzy chorągwie, które przesyłam rządowi narodowemu. Oprócz tego wzieliśmy dwadzieścia kilka jaszczyków lub wozów z amunicją, cztery apteki obozowe, kilka tysięcy sztuk broni i wiele wozów z bagażami, z których niektóre napełnione kosztownemi i zbytkowemi sprzętnmi jenerałów. Attak nasz, tak był natarczywy, że nieprzyjaciel nie potrafił spalić jak tylko część swoich magazynów w Mińsku, reszta przez nas uratowana służyć będzie zwycięzcom. Ale najdroższa zdobycz dla Polskich żołnierzy, jest lazaret w którym znajduje się 120 ciężko

rannych naszych, którzy zostaną odesłani do lazaretu Warszawskiego. Rapport z większemi szczegółami o wypadkach dnia dzisiejszego będę miał zaszczyt przesłać rządowi narodowemu, razem z raportem o wczorajszych wypadkach — Jenerał Łubieński znajduje się w téj chwili za Kałuszynem w Zawadach. (podpisano) *Skrzynecki.*

— Rząd narodowy, oceniając znamienite zasługi naczelnego wodza siły zbrojnéj narodowéj, który przez odniesione na nieprzyjacielu pod d. 31 z. m. świetnem zwycięztwie, nowego nabył prawa do względów narodu, mianował go, kommandorem krzyża wojskowego Polskiego.

— Na mocy wniosku na posiedzeniu izby poselskiéj d. 30 marca r. b. uczynionego i jednomyślnością przyjętego, wezwani zostali posłowie i deputowani na séjm, aby bezzwłocznie do miejsca obrad sejmu to jest do miasta stołecznego Warszawy najdaléj do dnia 15 b. m. zjechać raczyli, lub wrazie niemożności, takową najdokładniéjszemi dowodami prawnemi, stósownie do uchwały z dnia 12 lutego r. b. udowodnili.

— Słychać że pod naczelnym wodzem w walce czwartkowéj raniono konia. Podczas téjże znajdowali się także w mocnym ogniu, członkowie rządu xiąże Czartoryski, Barzykowski i min. spr. zagr. Gustaw hr. Małachowski.

— Dziś o godzinie 8 wieczorem stósownie do ogłoszonego programatu odbędzie się dawnym zwyczajem przodków naszych, z całą okazałością, uroczyste nabożeństwo obchodu zmartwychwstania Pańskiego w kościele metropolitalnym ś. Jana. Rząd narodowy i obie izby sejmujące oraz wszystkie władze będą obecne. Gdy celebrujący biskup weźmie w rękę z grobu Chrystusowego *sanctissimum*, dany będzie przez sygnał do bicia z dział 101 razy, co przez cały ciąg processji trzykrotnie po kościele odbywać się mającéj, trwać będzie. W czasie *Tedeum* ponowione zostanie bicie z dział w bliskości zamku w liczbie 50 strzałów. W kościele staną dwoma rzędami środkiem i po bokach oddziały wojska. Gwardja narodowa zajmie środek, piechota linjowa bok lewy, jazda bok prawy; legja Litewsko-Wołyńska połączy linją swoją gwardję narodową z wojskiem linjowém.

— W téj chwili (o godz. 11 ½ rano), gdy odbieramy urzędowy rapport naczelnego wodza, przyprowadzono do Warszawy kilkatysięcy jeńców, trzy sztandary i 8 dział różnego kalibru.

— Piękny legjon Lit. wychodząc d. 31 z. m. na pole sławy, stanął na dziedzieńcu pałacu rządowego. Wyszli naprzeciw niego członkowie rządu, a p. Winc. Niemojowski przemówił do niego w tych prawie słowach: «Bracia Litwini, Wołynianie i Ukraińcy! Rząd Narodowy wita was w szeregach ojczystych! Miło nam jest widzieć was zbrojnych pomiędzy nami! Poprowadzicie nas znanemi wam dobrze szlakami, na świętą ziemię Gedymina. Na niéj wznowimy unją, która nas pod waszymi Jagiellonami złączyła. Ścieśnimy starodawne węzły, tak, aby ich nic już zerwać nie mogło. Ustąpić muszą wrogi z przywłaszczonego kraju; rękojmią tego, jest męztwo wszystkich Polaków. Niech żyje waleczny legjon litewsko-wołyński! — «Niech żyje rząd narodowy!» była odpowiedź młodych wojowników.

— Mówią, że feldmarszałek Dybicz wyjechał właśnie z głównéj kwatery na przegląd gwardji.

Mowa do ludu, miana w kościele xx. Dominikanów,

przez Walentego Miklaszewskiego.

Dulce est pro Patria mori.

Niemasz slodszego zgonu, jak za ojczyznę.

Obywatele, bracia, Polacy! Tak wolne ludy przed upłynionemi wiekami uważały, tak wielcy ludzie: Cycero, Demostenes, Horacy, Wirgili, z dawnych Rzymian i Greków, tak nasi przodkowie Kochanowski, Krasicki, Naruszewicz i inni głosili, to godło za święte niejako zawsze uważali, iż niemasz słodszéj śmierci jak za ojczyznę; skutki i dziś okazują, że tę odwieczną prawdę, każdy dobry Polak, każda prawa Polka z mlekiem od niemowlęctwa wyssali. Bracia! dzień 29 listopada 1830 roku godzina 7 z południa, należy widocznie do cudów świata: garstka dzielnéj młodzieży, dała popęd ruchowi nietylko w naszym kraju, ale w całéj Europie. Przypomnijmy sobie i rozważmy każde godzie 24 od samego początku rewolucji naszéj, a znajdziemy nieomylnie: czy przy względzie na sam czas, na piękne i celowi odpowiadające powietrze, na gwałtowne jakby pędem wiru morskiego w całym kraju uzbrojenie się, na gorejącą i szczerą chęć każdego od dziecka, aż do zgrzybiałego starca oswobodzenia i zebrania w jedno ciało rozszarpanéj, śmiało powiem nie przez oręż, ale zdradzieckie czyny, matki naszéj drogiéj ojczyzny i wydarcie swobód wolności, a narzucenie kajdan na któreśmy nie zasłużyli. Równie tę prawdę każdy przyznać musi, że stwórca wszech rzeczy, dając człowiekowi trzy główne skarby: rozum, wolę i pamięć, zawsze przecież kierunek ich od niego zależy. Że zrzódła tych skarbów być może, że przodkowie nasi, a później i my w części czyniąc nadużycia, ściągnęliśmy na siebie miecz sprawiedliwości Boga; lecz wielu tu zapewne w téj się świątyni znajduje, którzy jak ja liczą 5ty krzyżyk, uważali, widzieli i dziś wszyscy z przekonaniem widzimy, że Bóg jest nieograniczony w dobroci, sprawiedliwy i miłosierny ojciec; przed lat 15 ukarał i poskromił dumę acz wielkiego bohatyra Napoleona, jednem skinieniem, tak względnie nas uznawszy od roku 1773 czyli piérwszego nieszczęsnego zaboru części ziemi Polskiéj, aż dotąd karę za dostateczną, wyrzekł: «dosyć téj kary, powstań z gruzów i grobowca ojczyzno dla dobrych Polaków, a któréj w dwóch częściach świata poprzednio szukać i tam krwią jéj dokupywać się zleciłem.» Tak jest bracia! co tylko dziś się dzieje, z rozwagą rzecz biorąc, w każdym punkcie palec Boga widzieć się daje. Ach gdyby dziś mogli powstać z grobów dawni nasi rycerze: Batory, Tarnowski, Chodkiewicz, Czarniecki, Lew Sapieha, Jerzy Ossoliński, równie znani nam bohatyrowie: drogi Tadeusz Kościuszko, xiąże Józef Poniatowski. Wyryte są w sercach Polaków pamiętne ich wyrazy. Tadeusz biorąc błogosławieństwo w kościele katedry Krakowskiéj, dobył oręż i rzekł: «Boże, dozwól bić się za ojczyznę;» xiąże Józef: «Bóg mi powierzył honor Polaków, Bogu go oddam.» (Pokój ich drogim popiołom, przynajmniéj że na ojczystéj ziemi w grobie królów złożonym.) Dąbrowski, Madaliński, żyjący jeszcze czcigodny starzec Kniaziewicz, bo współpracownik jego, znany godny mąż Niemcewicz, jeszcze nam szczątki sił swych w radach na doświadczeniu wspartych poświęca, zapewnie łzyby ronili i drugi raz śmierć nieomylnie za ojczyznę ponieśli. Mamy z woli nieograniczonego w dobroci Boga i dziś tym samym du-

chem pałających bohatyrów: naczelnego wodza jenerała Skrzyneckiego, jenerałów: Klickiego, Sierawskiego, Krukowieckiego, Dwernickiego i innych, dwaj ostatni dali już dowody, kiedy przeciw sile, prawda ze zwolenników despotyzmu złożonéj, lecz sześćkroć wyższéj, odnieśli chlubne zwycięztwa. Mamy na czele rządu równie sprawiedliwego męża xięcia Adama Czartoryskiego. Wezwijmy tylko Boga na pomoc, podajmy sobie szczerze bratnie dłonie, przebaczmy nawzajem i zapomnijmy wszelkie urazy, działajmy wspólnie, w czém tylko kto może, nie szukajmy dziś podłych, a nawet żadnych zysków, nieobdzieraj brat brata, siostra siostry, w sprzedażach mięsa, chleba, trunków i wszelkiéj żywności, pomnij każdy byś nie stracił, ale nie ciągnij wielkich zysków, bo kogoż obdzierasz, oto brata, siostrę; pomnij, że ci te łupy na dobre nie wyjdą. Do was się teraz odzywam szanowne Polki, wasze prace już czynią wielką przysługę dla rannych braci, szarpie, bandaże, bielizna; wiedzą że to jest dzieło rąk waszych, a przez wyobraźnię wrodzoną człowiekowi, czują niejako, że ich cierpienia są mniejsze; postępujcie daléj w swym zawodzie, pracujcie dnie i noce; nadto uczęszczajcie częściami do lazaretów, patrzcie dobrze, czy braciom na czém nie zbywa, czy czystość jest zachowaną, jeżeli nie, starajcie się czy same, czy przez sługi dopomagać rządowi w tym względzie, bo aczkolwiek wątpić nie można, że rząd ma to na pieczy, jednak są to służalcy płatni nadzoru wymagający, a być może, że ich nawet w zbiegu dzisiejszych okoliczności niemasz tyle, ile potrzeba wymaga; te są wasze święte z powołania obowiązki, dopełniajcie je najusilniéj, a to zastąpi Spartanki, które niegdyś w szeregach do boju stawały. Tak jest bracia! rzekłem, podajmy sobie bratnie dłonie, wspierajmy się wzajem, bądźmy gotowi do boju na hasło. Niech każdy ma jaki bądź chce oręż gotowy, pałasz, pikę, sztylety, nóż wielki, kosę, palną broń, słowem co kto mieć może. Sprawę naszą 5 wielkich narodów uznaje i uważa za świętą i taką jest istotnie; wszak cudzego nie pragniemy, chcemy jedynie zebrać w jedno ciało rozszarpaną drogą ojczyznę, chcemy i być musiemy wolnym narodem. Grecy lat 10 otó samo się bili, oto nie ze zwykłéj wojny, ale rzezi krew się ich toczyła, są wolnymi; to samo zrobili Belgijczykowie; ten sam Bóg sprawiedliwy i dla nas skłania dobroczynną rękę, ufajmy mu, kochajmy się i łączmy wszelkie usiłowania, a trafiem nieomylnie do zamierzonego kresu, zwyciężymy. Wreszcie gdy kapłan zbliża się do ofiary, wznieśmy do pana zastępów w czystym duchu i sumieniu myśl naszą, on ma nas w swéj pieczy. Niech żyje ojczyzna i wolny w niéj naród!

— *Odezwa do Izraelitów Polskich.* Współwyznawcy i bracia moi! już słońce wolności zajaśniało w błogiéj Polaków krainie; wierni jéj synowie używają już téj odradzającéj się wolności zbawiennych skutków. Skruszyliśmy srogie kajdany sromotnéj niewoli, zrzuciliśmy z naszych karków ciężkie jarzmo zbrodniczéj tyranji, a orzeł biały, który był hasłem do wolności naszym przodkom i który przez tyle lat uśpiony leżał jakby w letargu pod sztandarem srogiego i ludzkość dręczącego despotyzmu, teraz ożywczym duchem pokrzepiony, przywodzi nam na polu chwały. Komuż się serce nie zakrwawia na te niesłychane i w dziejach świata bezprzykładne bezprawia, których się srogi despota względem nas dopuszczał? Któż nie zadrży na wspomnienie ohydnych czynów, które władzca rozległych i zlodowaciałych stepów na nas wolnych Polski synów wymierzał? My téż ocknęliśmy się z długich cierpień jakie nas ciągle obarczały; z naszém ocuceniem runęły filary przemierzłego i despotycznego tyraństwa a jutrznia swobody błyska w ojczyznie niezapomnianego Kosciuszki. Naszą więc, bracia! jest teraz powinnością utwierdzać zbrojną dłonią odzyskaną wolność, okazać Europie że jesteśmy zdolni obronić naszą godność i z orężem w ręku na polu sławy ją wywalczyć z pod przemocy zuchwałych i bezczelnych tyranów. Przyszła ta chwila, która ma stanowić o naszym losie, która ma kłaśdź naszą ojczyznę w poczet szlachetnych narodów Europy, z którego jest dotąd wymazaną; przyszła chwila w któréj albo nam zginąć albo Polskę do dawnego blasku przywieśdź trzeba. Uzbrójmy się w odwagę i śmiałość a pokażmy światu że w wolnéj Lechitów ziemi jeszcze nie zgasło znane męztwo i póki w nas serce Polskie bije, póty ta ziemia nie będzie nam wydartą przez służalców okrutnéj tyranji. Przy takim odgłosie wojny, jaki się teraz w naszéj ojczyznie słyszeć daje, na taki odgłos, wy! jedynie nieodrodni potomkowie nieśmiertelnego Mojżesza, macie gnuśnieć na łonie spokojności? Kiedy inni wierni synowie biegną pod sztandary ojczyste aby odpędzić wrogów godzących na naszą zagładę, wy! jedynie macie być obojętnymi widzami w téj wspólnéj a nader świętéj sprawie? Czyż nie posiadacie tych mężnych serc, które wiodły Machabeuszów do czynów walecznych i nieśmiertelnych, do czynów godnych naszéj i naszych potomków chwały, do czynów, które wyrwały ich ojczyznę z przepaści zguby i postawiły ją na dawnym szczycie potęgi i sławy? Czyliż Polska użyczając wam przytułku na swojém łonie wtenczas, kiedy inne narody ciemnotą i zabobonem upośledzone was odpychały, nie wcieliła was tém samém do reszty swoich synów? Ziemia która nas żywi, która nas wydaje i kości nasze zachowuje, ziemia ta, mówię, nie jestże naszą ojczyzną? Wdzięczność jest szczególną waszego charakteru oznaką, uiśćcie się więc z długu zaciągniętego względem téj ojczyzny na któréj żyjecie. Jeremjasz, ten boski prorok nie powiedziałże wyraźnie: »szukajcie pokoju temu miastu do któregom was przeniósł, błagajcie za nie Boga, bo w jego szczęściu będzie i wasze.« (Jeremjasz rozd. 29 w. 5). Nie wyraziłże on temi słowami dość jasno, że ta ziemia która nas za swoich synów uważa, słusznie po nas wymagać może naszego poświęcenia się w jéj obronie? Zaiste tu się urodziliśmy i tu dni nasze skończymy, za tę więc ziemię walczyć nam wypada. Do broni! bracia, do broni! na ten powszechny okrzyk śpieszcie ze zbroją w mężnéj dłoni, aby dać poznać Rossyjskiemu władzcy, że gwałcąc najświętsze prawa najdroższéj nam ojczyzny, nękał tém samém ludzkość samą, że gotując nam nowe kajdany mylnie mniema, że my do nieszczęśliwéj niewoli przywyknieni nie umiemy już cenić słodkiéj wolności. Łączcie wasze ramie z dłonią waszych braci chrześcjan, serce z sercem, duszę z ich duszą, a wszyscy w jedno ciało złączeni z łatwością podołamy licznym hufcom wspólnego nam nieprzyjaciela. — L. G. U. S. R.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIEJ Nr. 472.